

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

30 czerwca 2020

nr 49 (LXXV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
**PANIE DYREKTORZE,
DZIĘKUJEMY**
STR. 2-3



REGION
**MACIERZ POSTAWIŁA
NA KONTYNUACJĘ**
STR. 4



WYWIAD
**JESIENIĄ NIE BĘDZIE
POWTÓRKI WIOSNY**
STR. 5



Granica otwarta, restrykcje wracają

WYDARZENIE: Po ponad trzech miesiącach Cieszyn ponownie staje się jednym miastem. Minister zdrowia RC, Adam Vojtěch, poinformował wczoraj, że polskie województwo śląskie zakwalifikowało się do tzw. strefy zielonej. To dobra wiadomość. Mniej pomyślna jest ta, że w związku ze wzrostem zachorowań na COVID-19 wśród pracowników Kopalni ČSM w Stonawie dochodzi do zaostrzenia restrykcji w naszym regionie.

Beata Schönwald

Na konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj przed południem, Vojtěch powiedział, że w związku z uspokojeniem się sytuacji epidemiologicznej w województwie śląskim osoby przekraczające granicę nie będą musiały robić testów na obecność wirusa ani odbywać kwarantanny. Negatywnego wyniku testu muszą natomiast wymagać pracodawcy na terenie województwa morawsko-śląskiego od swoich pracowników transgranicznych.

Jak podkreślił minister, mieszkańcy województwa morawsko-śląskiego, a zwłaszcza jego powiatów karwińskiego i frydecko-misteckiego nadal będzie obowiązywał szereg ograniczeń. Te już istniejące nie zostaną zniesione, zostaną też wprowadzone nowe. – Z punktu widzenia całej RC sytuacja jest stabilna. Od 1 lipca zostanie zniesiony obowiązek noszenia maseczek ochronnych z wyjątkiem szpitali, placówek zdrowia i opieki społecznej. W województwie morawsko-śląskim pozostanie jednak obowiązek noszenia maseczek na imprezach z udziałem powyżej 100 osób odbywających się wewnątrz budynków. Maski obowiązują również osoby świadczące usługi wymagające bezpośredniego kontaktu z klientem, jak np. usługi fryzjerskie – powiedział Vojtěch, dodając, że niektóre ograniczenia będą dotyczyły również Pragi. Bez zakrytego nosa i ust nie będzie można np. podróżować metrem.

Specjalne obostrzenia obowiązują od dziś w powiatach karwińskim i frydecko-misteckim. W związku z pojawieniem się nowych przypadków koronawirusa wśród górników zatrudnionych w kopalni ČSM życie w obydwu powiatach będzie przypominać to sprzed

miesiąca. Imprezy masowe, zarówno te odbywające się w zamkniętej przestrzeni, jak i w plenerze, zostaną zredukowane z 500 do 100 osób, a godziny otwarcia restauracji i ich ogródków zostaną ograniczone do godzin 8.00-23.00. Natomiast przy wejściu do szpitali i ośrodków zdrowia zostają wznowione kontrole mające na celu niewpuszczanie osób wykazujących objawy koronawirusa. Obowiązuje również zakaz odwiedzin pacjentów na oddziałach szpitalnych oraz w domach opieki społecznej.

Zaostrzenie restrykcji w obu powiatach ma głównie związek z pojawieniem się ogniska choroby w kopalni ČSM w Stonawie, gdzie dzięki masowemu testowaniu wykryto w ciągu ostatnich dni setki nowych zakażeń. W piątek, który był pierwszym dniem testowania, zbadano tu 950 pracowników, w sobotę 1100, a w niedzielę kolejnych 700. – Testujemy także dzisiaj już od godz. 5.45. Wyniki wysyłamy na bieżąco do kilku laboratoriów, po czym ich oceny dokonuje Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Ostrawie – poinformowała rzeczniczka OKD, Naďa Chattowa.

Dyrektor Instytutu Informacji Zdrowotnych i Statystyki, Ladislav Dušek, zapewnił jednak uczestników wczorajszej konferencji prasowej, że mimo wszystko sytuacja

epidemiologiczna w RC jest bardzo dobra. Odwoływał się głównie do liczby pacjentów wymagających hospitalizacji, których odsetek w porównaniu z liczbą osób aktualnie chorych na COVID-19 jest znikomy. – Masowe testowanie górników oraz ich kontaktów prowadzi do setek nowych przypadków. Absolutna większość z nich ma jednak bezobjawowy przebieg i po okresie spędzonym na kwa-

rantannie choroba się zatrzymuje – skomentował. Zdaniem głównej inspektor sanitarnej, Jarmili Rážovej, bezobjawowy przebieg choroby to z jednej strony plus, bo nie prowadzi do obciążenia oddziałów szpitalnych, z drugiej jednak strony ułatwia szerzenie się infekcji, o której jej nosiciele nawet nie wiedzą. – Chciałabym zaapelować do ludzi, żeby zachowywali się odpowiedzialnie. Ten wirus jest nadal

wśród nas obecny – przekonywała, dodając, że nie do przyjęcia są sytuacje, kiedy ludzie mający objawy choroby uczestniczą w imprezach publicznych lub normalnie chodzą do pracy.



● Na taki obrazek czekaliśmy od marca. Na przejściu granicznym na Moście Przyjaźni w Cieszynie możemy już swobodnie przekraczać polsko-czeską granicę. Fot. SZYMON BRANDYS

565

przypadków koronawirusa odkryto w RC podczas minionego weekendu.

W sobotę było ich 260, a w niedzielę 305 – najwięcej od 3 kwietnia. Większość z nich ma związek z lokalnym ogniskiem choroby w powiecie karwińskim i nie prowadzi do rozprzestrzeniania się choroby do innych regionów. Zdaniem fachowców, bynajmniej nie chodzi o drugą falę koronawirusa w RC.

REKLAMA

**Radosnych, zdrowych
i bezpiecznych
wakacji nauczycielom,
uczniom i ich rodzicom
życzy**

M
PEDAGOGICKE
CENTRUM
PEDAGOGICZNE

Ct-367

NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

„Black Lives Matter” (czarne życie ma znaczenie) – hasło i zarazem nazwa międzynarodowego ruchu walczącego o prawa człowieka, jednoczące w ostatnich tygodniach nie tylko Afroamerykanów, zaczyna powoli w wyszukiwarce wujka Google’a doganiać „COVID-19”. Podobnie jak na koronawirusa, również na rasizm nie znaleziono na razie szpilek. Kształtowanie postawy tolerancyjnej nie jest łatwe i często wymaga dużego poświęcenia. Ślepym zaułkiem są jednak wszelkie próby weryfikowania dzieł sztuki, filmów czy książek pod kątem aktualnej poprawności politycznej. Rewizjonizm w niektórych kręgach intelektualnych jest na tyle mocny, że przysłania zdrowe myślenie. Dystans, tego nam potrzeba, ale czasami mam wrażenie, że jest zgola odwrotnie. Poza głośną sprawą skasowania przez HBO filmu „Przełomienie z wiatrem” z 1939 roku, który zdaniem włodarzy stacji szerzy rasistowskie uprzedzenia, najbardziej rozbawiła mnie najnowsza naganka na polskiego noblistę, Henryka Sienkiewicza, któremu dostało się od fanatyków za przygodową powieść dla młodzieży, „W pustyni i w puszczy”, wydaną po raz pierwszy w 1911 roku. Henryk Sienkiewicz napisał „W pustyni i w puszczy” w określonej atmosferze epoki, w której tworzył, obserwując otaczającą go rzeczywistość. Książka za moich czasów była lekturą obowiązkową w szkołach i w ten sposób też ją potraktowałem. Najpierw obejrzałem film w reżyserii Władysława Ślesickiego z 1973 roku, zresztą nawet po latach całkiem udany, a dopiero w drugiej kolejności przeczytałem książkę. Sienkiewicz naszkicował mieszkańców Czarnego Łądu zgodnie z ówczesnym podejściem jako naiwnych prostactków, których warto schryścianizować i ucywilizować dla dobra ogółu. Czy jest rasista? Niektórzy poloniści twierdzą, że tak. Sam jestem po studiach polonistycznych, ale na całe szczęście zahartowany krytycznym myśleniem mojego wykładowcy literatury, Kazimierza Kaszpera. W walce z fanatyzmem ważne są precyzyjne argumenty. W przypadku neuralgicznej powieści Sienkiewicza pozwól więc posilkować się opinią przewodniczącego kapituły NIKE, profesora Ryszarda Koziołka, literaturoznawcy, świeżo upieczonego rektora Uniwersytetu Śląskiego. „Absolutnie bym nie wyrzucił. Potrzebujemy go zwłaszcza w takich momentach jak teraz, gdy konflikt rasowy eskaluje. Czy są tu wątki rasistowskie, seksistowskie, kolonialne? Jasne. Ale dzięki temu świetnie nadaje się do opisanía współczesnych napięć”.

CYTAT NA DZIŚ



Bronisław Komorowski,
były prezydent RP,
w TOK FM

...
Najważniejszym zadaniem Rafała Trzaskowskiego jest pozyskanie wyborców Szymona Hołowni, którzy są nieco bardziej konserwatywni w stosunku do jego własnych wyborców i on to musi uwzględnić. Czy pomoże mu w tym sam Hołownia, czy umyje ręce?

W OBIEKTYWIE...



• Na całym świecie pojawiają się najróżniejsze podziękowania dla bohaterów walczących w pierwszej linii z nową epidemią koronawirusa. Poczta Czeska wpadła na pomysł wydrukowania specjalnych znaczków z motywem maseczek. Znaczniki są dostępne w dwóch wariantach. Pierwszy z nich ma formę podziękowania dla ratowników i są na nim symbole służby zdrowia, poczty i wojska. Na drugim znaczniku są symbole strażaków, policji i wojska. Znacznik jest też podziękowaniem dla tych wszystkich wolontariuszy, którzy szyli maseczki.

„Zwrot”/Fot. ARC

DZIŚ...

30
czerwiec 2020

Imieniny obchodzą:
Emilia, Lucyna, Władysława
Wschód słońca: 4:40
Zachód słońca: 20:57
Do końca roku: 184 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Motyla Kapustnika
Przysłowia:
„Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody często naśladuje”

JUTRO...

1
lipca 2020

Imieniny obchodzą:
Halina, Marian, Otton
Wschód słońca: 4:41
Zachód słońca: 20:56
Do końca roku: 183 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Psa
Przysłowia:
„Na świętej Haliny, nie piją dziewczyny”

POJUTRZE...

2
lipca 2020

Imieniny obchodzą:
Jagoda, Urban, Maria
Wschód słońca: 4:42
Zachód słońca: 20:56
Do końca roku: 182 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Dziennikarza Sportowego
Przysłowia:
„Gdy pajak w lipcu przychodzi, to za sobą deszcz przywodzi, gdy swą pajęczynę snuje, bliska burza czuje”

POGODA

wtorek

dzień: 16 do 22 °C
noc: 22 do 18 °C
wiatr: 3-6 m/s

środa

dzień: 18 do 25 °C
noc: 24 do 21 °C
wiatr: 3-4 m/s

czwartek

dzień: 21 do 26 °C
noc: 22 do 17 °C
wiatr: 2-4 m/s

Panie dyrektorze, dziękujemy!

Dzisiaj kończy się rok szkolny. W niektórych placówkach już w piątek rozdano świadectwa. W Polskiej Szkole Podstawowej im. J. Kubisza w Gnojniku pożegnano długoletniego dyrektora, Tadeusza Grycza. Na stanowisku zastąpi go Grażyna Sikora.

Danuta Chlup



• Tadeusz Grycz przemierza nowy strój cieszyński.
Fot. DANUTA CHLUP

Uroczyste zakończenie nietypowego roku szkolnego odbyło się w sali gimnastycznej z udziałem uczniów, nauczycieli i zaproszonych gości. Nauczyciele podsumowali dziesięć miesięcy, rozdali

uczniom dyplomy i nagrody książkowe za dobre wyniki i osiągnięcia w konkursach. Pożegnano 17 świeżo upieczonych absolwentów szkoły, ale też odchodzącego na emeryturę

dyrektora. Grycz przez trzynaście lat stał na czele placówki. Za jego kadencji – i dzięki jego usilnym staraniom oraz umiejętności po-konywania przeszkód – wybu-

jest obwieśczenie zakończenia roku szkolnego za pomocą ręczne go dzwonka. Tym razem odchodzący dyrektor zadzwonił razem ze swoją następczynią. Równocześnie

przekazał symbolicznie dzwonek w jej ręce.

Na pytanie „Głosu”, czy są plany, których nie udało mu się zrealizować, Grycz odpowiedział ze śmiechem: – Oj, jeszcze wiele rzeczy dałoby się zrobić! Kończymy remont kuchni, przed nami dobudowanie pawilonu z klasopracowniami, żebyśmy nie mieli kłopotu z pojemnością szkoły. Dla mnie ważne jest, aby tu było miejsce dla każdego dziecka, które rodzice chcą zapisać do polskiej szkoły. Nie ma jeszcze boiska ze sztuczną nawierzchnią, które planowałem czy też ogrodu ekologicznego.

Grycz wyraził przekonanie, że nowa dyrektorka będzie kontynuowała te działania. Podkreślił, że wiele będzie zależało od przyszłego nastawienia władz gminy. – Czego sobie życzę na emeryturze? Przede wszystkim zdrowia – przyznał dyrektor, nie ukrywając niedawnych problemów ze zdrowiem.

W piątek pożegnano także pastora ewangelickiego Bolesława Firlę, który przez 21 lat uczył w szkole religii. Pastor z Ligotki Kameralnej zdradził, że w sierpniu rozpocznie nowy rozdział w swoim życiu jako kapelan wojkowsky. W przyszłości czeka go prawdopodobnie wyjazd na zagraniczne misje.

Prezydencka dogrywka



• Głosowanie w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie.
Fot. SZYMON BRANDYS

12 lipca odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich w Polsce. Zmierzają się w niej urzędujący prezydent RP Andrzej Duda oraz prezydent Warszawy i zarazem kandydat opozycyjnej Platformy Obywatelskiej, Rafał Trzaskowski.

W niedzielę Polacy wybierali prezydenta. Pierwsza tura cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Frekwencja wyniosła 64,4 proc. W niedzielę przed południem Państwowa Komisja Wyborcza podała wyniki z 99,78 proc. obwodów. Andrzej Duda uzyskał 43,67 proc. głosów, a Rafał Trzaskowski 30,34 proc. Trzeci był Szymon Hołownia z 13,85 proc. poparcia. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Krzysztof Bosak – 6,75 proc. głosów, Władysław Kosiniak-Kamysz – 2,37 i Robert Biedroń – 2,21. Poparcie dla każdego z reszty kandydatów

nie przekroczyło jednego procenta głosów.

Poza granicami kraju prezydent Andrzej Duda wygrał pierwszą turę wyborów w USA, uzyskując 50,7 proc. głosów. Dla odmiany Rafał Trzaskowski w najbardziej spektakularny sposób triumfował w Republice Czeskiej. W Pradze i Ostrawie kandydat PO zwyciężył w pierwszej turze, ponieważ zagłosowało na niego 53,24 proc. wyborców (1083 osób). Drugi był Szymon Hołownia z poparciem 15,78 proc. (321 głosów), a dopiero trzeci prezydent Andrzej Duda – 12,98 proc. (264 głosów). Kolejne miejsca zajęli: Robert Biedroń – 10,52 proc. (214 głosów) i Władysław Kosiniak-Kamysz – 1,67 proc. (34 głosy).

W Pradze głosowało 1628 z 1840 uprawnionych (frekwencja wyniosła 88,48 proc.). W Ostrawie głosy

oddano 410 z 460 uprawnionych (frekwencja 89,13 proc.)

Już w październikowych wyborach do parlamentu odnotowaliśmy rekord głosujących w Konsulacie Generalnym w Ostrawie, ale teraz tamta liczba została jeszcze przekroczone – mówiła w niedzielę konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołhejko-Chwastowicz.

Podkreśliła przy tym, że członkowie komisji wyborczej spełnili zarówno czeskie, jak i polskie zalecenia sanitarne. – Zapewniamy członkom komisji maseczki, przyłbice, rękawiczki, środki dezynfekujące i jednorazowe długopisy. Wietrzy-my, dezynfekujemy, staramy się też zachowywać odstępy. W lokalu wyborczym może się znajdować jedna osoba na czterech metrach kwadratowych, więc jednocześnie mogą u nas głosować maksymalnie trzy osoby – tłumaczyła. (wik)

Estakada gotowa

Minęły trzy lata, nim w dwóch etapach wyremontowano estakadę Bazaly w Ostrawie. Skomplikowany węzeł komunikacyjny na ul. Czeskobraterskiej łączy centrum morawsko-śląskiej metropolii z Frydkiem-Mistkiem, Hawierzowem i Boguminem. Od dzisiejszego popołudnia jest przejezdny. Estakada składa się ogółem z piętnastu mostów. Ich stan wymusił zakrojony na szeroką skalę kosztowny remont. – Mosty były w złym stanie technicznym, przez połączenia przeciekała woda, betonowe konstrukcje były naruszone,

natomiast te ze stali zardzewiały. Cały obszar jest dotknięty przez wydobycie węgla, co ma negatywny wpływ na konstrukcje mostów. Z tego powodu musieliśmy zmienić ich wysokość. Gdybyśmy się nie zdecydowali na remont estakady, wkrótce musieliśmy ją zamknąć – wyjaśnił Jaroslav Kania, wiceheta-man województwa morawsko-śląskiego ds. finansów i inwestycji.

Województwo oraz miasto Ostrawa współfinansowały inwestycję opiewającą na 259 mln koron, jednak większość kosztów (209 mln) pokryły dotacje unijne i państwowe. (dc)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Brneński Sejmik Gminny



• Pamiątkowe zdjęcie uczestników Sejmiku Gminnego w Brnie.
Fot. M. HORECZY

W czwartek 25 czerwca w Klubie Polonus w Brnie odbył się Sejmik Gminny. Gośćmi z ramienia Kongresu Polaków byli Józef Szymeczek i Dariusz Branny. Członkowie Polonusa, jak na gościnnych gospodarzy przystało, powitali przedstawicieli Kongresu biało-czerwonym tortem z okazji 30. urodzin Kongresu. Następnie wiceprezes KP, Józef Szymeczek, mógł zaprezentować członkom Polonusa jego działalność, szczególnie w ostatnich czterech latach. Duże zainteresowanie słuchaczy wzbudziły informacje na temat finansowania projektów z Funduszu Rozwoju Zaolzia oraz wsparcie szkolnictwa polskiego na Zaolziu. Jak potwierdził nasz gość, nic nie stoi na przeszkodzie, by np. wyprawkę dla pierwszoklasistów otrzymać również dzieci z Polskiej Szkołki w Brnie, o ile będzie takie zainteresowanie. Tak samo możliwe jest uczestniczenie w innych imprezach organizowanych dla dzieci, np. w Zjeździe Gwiaździstym, co potwierdziła członkini Polonusa, Jola Trnkowa, której syn uczestniczył w tej imprezie sportowej jako gość, reprezentując polską szkołę w Lutyni Dolnej.

Następnie rozwinęła się dyskusja dotycząca organizowania oraz finansowania imprez Klubu Polonus w Brnie, jak również problemu z wciągnięciem młodszego pokolenia w działalność Klubu. Polonus w Brnie organizuje rocznie około 20 imprez, niektóre z nich we współpracy z miastem Brnem, uniwersytetem czy Biblioteką Jircego Mahena. W większości imprez Polonus korzysta z pomysłów sprawdzonych na Zaolziu, jednak nie ma mowy o dosłownym kopiowaniu tego modelu. Jako przykład można podać bal, który organizują Polacy w Brnie. Ponieważ odbywa się on w restauracji, po opłaceniu wynajmu sali, nie ma mowy o tym,

żeby można było sprzedawać własne ciastka czy alkohol i w ten sposób podreperować budżet. Klub Polonus nie posiada też zezwolenia na działalność gospodarczą, a więc na stoisku promocyjnym na Babylonfście czy Dniu Mniejszości Narodowych nie można sprzedawać swoich wypieków, a tylko proponować darmową degustację, co niestety, oprócz osób zainteresowanych, przyciąga rzesze bezdomnych z całego Brna.

Na zebraniu, z udziałem pani Jany Šubrowej z Biblioteki J. Mahena, omówiono też program zastępcy za Dni Kultury Polskiej, które nie mogły się odbyć jak zawsze w kwietniu z powodu pandemii koronawirusa. Dzięki rozeznaniu i podpowiedziom pana Szymeczka udało się ustalić propozycje imprez zastępczych na listopad, które będą połączone z obchodami Dnia Niepodległości. Panowie z Kongresu Polaków z wielkim uznaniem przyjęli informację o tym, że Klub Polonus spotyka się w swojej salce na „spotkaniach czwartkowych” co tydzień. W tym aspekcie Klub Polonus nawet „wyprzedza” koła PZKO. Oprócz tego przedstawicielom Kongresu bardzo spodobał się pomysł nawiązania współpracy z Polskim Klubem w Bratysławie i stworzenie wspólnej imprezy – w najbliższą sobotę odbędzie się rajd rowerowy obu organizacji wzdłuż Dunaju. Być może należałoby nawiązać podobną współpracę z Polonią w Wiedniu.

Na koniec odbył się wybór delegatów na XIII Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC. Delegatami zostali wybrani Danuta Koné-Król, a zastępcą Olga Granarowa.

Danuta Koné-Król

Macierz postawiła na kontynuację

Prezesem Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej będzie przez kolejne cztery lata Tadeusz Smugała. Wiceprezesami zostali Marek Bystron i Elżbieta Štěrba, a skarbnikiem Jadwiga Sikora. Walne zebranie, na którym wybrano nowe władze organizacji, odbyło się w czwartek, 25 czerwca, w sali PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie.

Witold Koźdoń

Podczas godzinnych obrad działacze Macierzy podsumowali ostatnie cztery lata. W tym czasie Zarząd Główny Macierzy był zmuszony do dwukrotnej przeprowadzki. Obecnie jego siedziba mieści się w biurze coworkingowym przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie.

– Od dwóch lat Macierz używa także nowego logo, ponadto zainicjowali spotkanie „bowlingowe”, na których omawiamy różne sprawy – mówił ustępujący prezes Tadeusz Smugała. – W tym roku chcieliśmy zorganizować spotkanie z okazji naszego potrójnego jubileuszu, niestety pojawił się koronawirus. Dostałem jednak wiadomość z Warszawy, że mają dla nas pieniądze. Nie będzie ich dużo, ale wystarczy, byśmy się spotkali. Decyzja w tej sprawie będzie należała do nowego zarządu – dodał.

Przypomniał on również, że Macierz Szkolna jest organizatorem kilku znanych, cyklicznych imprez sportowych i kulturalnych. Ponadto włączyła się w pozyskiwanie pieniędzy potrzebnych do sfinansowania Zjazdu Gwiazdzistego. – Podobnie jak działacze Kongresu Polaków czy PZKO ja także lobbowałem za tym w Warszawie – mówił Smugała.

Nierozwiązany pozostaje natomiast problem „Bagińca”, czyli budynku dawnej macierzańskiej szkoły. – Dzisiaj ten obiekt jest

praktycznie niezdolny do użytku. Wstęp jest tam zabroniony. Próbowaliśmy przekazać go którejś z zaolziańskich organizacji, ale zainteresowanie okazało się zerowe. Dlatego chcemy go sprzedać. Cenę wywoławczą ustaliliśmy na 780 tys. koron i są zainteresowani. Staramy zamknąć ten temat, bo to dla nas problem oraz koszty, a dodatkowo ryzyko, gdyby coś się tam stało – tłumaczył Smugała.

Na co dzień Macierz współpracuje ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Macierzą Ziemi Cieszyńskiej. Na naszym podwórku utrzymuje partnerskie kontakty z Towarzystwem Nauczycieli Polskich, Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa, Harcerstwem, PZKO, Kongresem Polaków.

– Naszym sztandarowym projektem stał się bon pierwszaka. W 2017 roku zdobyliśmy na to przedsięwzięcie 100 tys. koron i była to taka pierwsza jaskółka. Rok później mogliśmy ufundować dzieciom plecaczki, a w 2019 r. były to już tornistry z pełnym wyposażeniem. Do tego rodzice dostali 500 zł stypendium na dziecko. Chcieliśmy, by te pieniądze służyły finansowaniu wybieczek i innych szkolnych przedsięwzięć i wiem, że w wielu miejscach to się udało, a łączna wartość projektu przekroczyła milion koron – mówił Tadeusz Smugała.

Zaznaczył jednocześnie, że o tym, jak bon pierwszaka będzie wyglądał w tym roku, otrzyma oficjalne



• Tegoroczne Walne Zebranie Macierzy Szkolnej odbyło się w sali PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie. Fot. WITOLD KOZDOŃ

informacje w najbliższych dniach. – Ponoć pieniędzy jest mniej niż w zeszłym roku, mimo to bon ma wyglądać podobnie – stwierdził.

Prezes Macierzy namawiał też działaczy do sięgania po pieniądze Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC. – Oczywiście nie jest to elektroniczna jawdrowa, ale piszcie projekty. Warto to robić, ponieważ można uzyskać fundu-

sze, które pozwolą uatrakcyjnić

nasze imprezy. Wiem, że Będowice korzystają już z tego źródła, w Cierlicku również. Oczywiście nie są to pieniądze za darmo, ale ich zdobycie nie jest też specjalnie trudne. Ważne, że są do wzięcia, więc warto to robić – przekonywał Tadeusz Smugała.

Na koniec Walne Zebranie zatwierdziło sprawozdanie z działalności Macierzy Szkolnej w latach 2017-2020, przyjęło sprawozdanie

kasowe i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz wybrało nowy Zarząd Główny. W jego skład weszli: Karol Baron, Zbigniew Bocek, Marek Bystron, Szymon Ciałhotny, Władysław Lysek, Tomasz Ondruch, Grzegorz Skupień, Jadwiga Sikora, Tadeusz Smugała, Elżbieta Štěrba i Elżbieta Wania. W komisji rewizyjnej będą natomiast pracowali: Renata Kisza, Maria Przywara i Andrzej Russ.



• Iście „bombowe” przedstawienie. Lont zapala Janusz Kaczmarski, bombę trzyma Janusz Ondraszek a wszystkiemu z przerwaniem przygląda się Jakub Kluz. Fot. Szymon Brandys

tyczny polityk jest przygotowany na wszystko, nawet katastrofę” – głosi jeden z nich. I ta katastrofa rzeczywiście nadchodzi. Szybko okazuje się bowiem, że ze szczytów politycznej kariery łatwo spaść na sam dół, a dotychczasowe role łatwo mogą się całkowicie odwrócić...

„Idioci w polityce” pojawiają się po wakacjach na innych scenach w regionie. – W planie są już występy Bystrzycy, Jabłonkowie. Mam nadzieję, że pojedziemy też do Lwowa i Wilna, ale czas pokaże, jak będzie – zdradził „Głosowi” kierownik zespołu.

(szb)

Jesienią nie będzie powtórki wiosny

Rozmowa ze Stanisławem Folwarcznym, wicehetmanem województwa morawsko-śląskiego odpowiedzialnym za sprawy edukacji.

Witold Koźdoń

Pamięta pan tak nietypowy rok szkolny?

– Pamiętam „wakacje węglowe” w Gimnazjum w Orłowej. Zabrakło wówczas węgla, więc przez tydzień nie chodziliśmy do szkoły. Ale to, co wydarzyło się tej wiosny, jest czymś zupełnie wyjątkowym i niespotykanym. Od 11 marca aż do końca roku szkolnego szkoły pozostawały w zasadzie zamknięte. Oczywiście system oświatowy funkcjonował, trwało nauczanie zdalne, jednak nie przypominam sobie podobnej sytuacji. A pamiętam szkolnictwo także w XX wieku.

Problem z koronawirusem polegał chyba także na tym, że wszystko nastąpiło z dnia na dzień, więc nie można się było przygotować?

– Z pewnością sytuacja nas wszystkich zaskoczyła. Ale trzeba też dodać, że zdalne nauczanie – po czesku distancni výuka – nie istniało w żadnej ustawie. Takiego pojęcia nie było w żadnym rozporządzeniu, którym kieruje się szkolnictwo, w efekcie wiele rzeczy działo się na zasadzie umowy „rodzic-szkola”. Dodatkowo kłopot miały szkoły średnie, ponieważ w jednym okresie skumulowały się egzaminy wstępne i matury. Uważam jednak, że szkoły poradziły sobie. Natomiast wyniki matur są trochę gorsze niż w zeszłym roku, ale przyczyniły się do tego obiektywne względy. Decyzją ministra egzamin dojrzałości zdawali wszyscy, a istnieje przecież pewna grupa uczniów, która w normalnych warunkach nie zostałaby do niego dopuszczona.

Zastanawiacie się nad innymi konsekwencjami epidemii?

– Do tej pory odbyło się kilka konferencji, których uczestnicy w profesjonalny sposób starali się podsumować ten czas i mamy już pierwsze wnioski. Przede wszystkim nowy, zdalny sposób nauczania musi być ujęty w aktach prawnych, które dotyczą szkolnictwa. Po drugie, trzeba go wprowadzić do ramowych planów nauczania, a tym samym do szkolnych programów nauczania. Zarówno nauczyciel jak i uczeń muszą być bowiem przygotowani do takiej formy edukacji. Trzeci wniosek jest zaś taki, że musimy zapewnić uczniom podstawowy standard takiej formy nauczania. Przy tym nie możemy patrzeć na nią przez pryzmat gimnazjum, ale musimy uwzględnić cały wachlarz szkół. Musimy brać pod uwagę specyfikę szkół podstawowych pierwszego stopnia, szkół na dużych osiedlach, gdzie z reguły większy odsetek młodzieży ma różnorakie problemy. Musimy widzieć szkoły



• Stanisław Folwarczny. Fot. ARC

zawodowe i oczywiście gimnazja, bo wszystkie one mają własną specyfikę. Ale to nie koniec, bo musimy ponadto spojrzeć na zdalne nauczanie oczami rodziców. Co robić, gdy w domu jest trójka dzieci i jeden komputer, a na dodatek mama czy tata mają home-office? Dlatego mówimy o minimalnym standardzie informatycznym. Po prostu szkoły muszą posiadać pewną liczbę tabletów, laptopów, które w sytuacjach „awaryjnych” będą do dyspozycji młodzieży.

Wszystko dlatego, że jesienią sytuacja się powtórzy?

– Specjaliści nie mają wątpliwości, że „w temacie koronawirusa” nadal jest o wiele więcej pytań niż odpowiedzi. Moim zdaniem jednak jesienią nie będzie powtórki wiosny. Nasze państwo i gospodarka nie mogą zostać po raz drugi „wyłączone”, bo szkół jest już bardzo dużo. Mimo to może dojść do sytuacji, że kwarantanna zostanie objęte poszczególne klasy czy nauczycieli i uczniów, ale także placówki muszą posiadać dostateczną

ilość sprzętu, by móc go potem udostępnić tym uczniom, którzy w domu nie mają dostępu do takich urządzeń. Chodzi o to, by wszyscy mieli porównywalne warunki edukacyjne, by nie dochodziło do sytuacji, gdy przez dłuższy czas, kiedy nauka odbywa się zdalnie, niektóre dzieci miały ograniczony dostęp do kształcenia. Taka sytuacja nie może się wydarzyć. Ważne jest więc nie tylko odpowiednie przygotowanie do nowej sytuacji nauczycieli i uczniów, ale także zapewnienie im minimalnego stan-

dardu informatycznego. Nie chodzi przy tym, by każdemu kupić komputer, ale o to, by każdy uczeń w razie kryzysu miał do niego dostęp, zwłaszcza gdy na kwarantannie będą przebywały pojedyncze klasy. Nasze państwo stać na taki wydatek, choć uważam, że to także rola naszych samorządów.

Jest jednak różnica między nauką on-line gimnazjalistów, uczniów szkół zawodowych czy pierwszaków z podstawówek.

– Działają istniejące nowoczesne aplikacje i inne narzędzia, które pozwalają uczyć przez Internet nawet małe dzieci. Ważne jest natomiast, by poszczególne szkoły korzystały tylko z jednego systemu. Nie może być tak, że nauczyciele działają na własną rękę i jeden wysłał e-maile, inny korzysta z WhatsApp’a, a jeszcze ktoś inny z Windowsa. Istnieją doskonałe systemy, takie jak Google Classroom, które należy wprowadzić powszechnie do naszych szkół.

Co więc na trwałe zmieni się w szkołach po epidemii koronawirusa?

– Obserwujemy, że i nauczyciele i uczniowie radykalnie poprawili swoje kompetencje informatyczne. Dotyczy to zwłaszcza starszych pedagogów, którzy z reguły mają bardzo ostrożny stosunek do nowoczesnych technologii informatycznych. Na tym można budować.

COVID-19 to poważny problem, ale z pewnością nie tylko skutkami epidemii zajmują się na co dzień władze województwa?

– Rzeczywiście, we wrześniu w Średniej Szkole Teleinformatyki w Ostrawie-Porębie zamierzamy otworzyć Centrum Cybernetycznego Bezpieczeństwa. Projekt realizujemy wspólnie z Krajowym Biurem ds. Cyberbezpieczeństwa i Bezpieczeństwa Informacji. Z kolei w ramach uatrakcyjniania zajęć wychowania fizycznego przy nowych boiskach sportowych zamierzamy otwierać place workout, czyli plenerowe siłownie. W czasie tegorocznych wakacji powstaną dwa takie obiekty przy gimnazjach w Karwinie i Czeskim Cieszynie. Współpracujemy też z katedrą wychowania fizycznego Uniwersytetu Ostrawskiego. Jej specjaliści będą pomagali nauczycielom. Poza tym remont Polskiego Gimnazjum przebiega planowo, ale innym ważnym tematem jest Średnia Szkoła w Jabłonkowie, która przechodziła bardzo poważny kryzys na granicy likwidacji. Ostatecznie zdecydowaliśmy się zachować tę placówkę, przy tym zaszły w niej ogromne zmiany. Szkoła zaproponowała nowe, ciekawe kierunki kształcenia, minimalnie wzrosła w niej ilość uczniów. Teraz więc inwestujemy w wyposażenie jej warsztatów, a w przyszłości będziemy starali się ją rozwijać. ▲

Polityka jak tykająca bomba

Politykę – odwieczne tykającą bombę – rozbroili aktorzy Amatorskiego Zespołu Teatralnego im. J. Cieńciały działającego przy MK PZKO w Wędrynie. Spektakl „No comment lub idioci w polityce” w reż. Janusza Ondraszka wystawiono w węgryńskiej „Czytelni” dwa razy – w piątek i sobotę. Sztukę, która miała premierę w 1996 roku – po raz pierwszy w języku polskim – obejrzał sam autor, słowacki pisarz Jozef Banáš. – To fantastyczne przeżycie, nigdy wcześniej nie słyszałem swojego tekstu po polsku. Nie rozumiem oczywiście wszystkich niuansów, ale – także z uwagi na to, że po raz ostatni widziałem tę sztukę przed siedmiu laty – odświeżam temat i bawię się dziś bardzo dobrze – wyjaśniał „Głosowi” w przerwie przedstawienia jeden z najpoczytniejszych i najczęściej tłumaczonych słowackich autorów. Przetłumaczenie tekstu oraz jego wystawienie na Zaolziu Banášowi zaproponował węgryński wydawca

Bronisław Ondraszek. Przekładem zajęła się Izabela Żur.

Na scenie pojawili się członkowie węgryńskiej grupy: Jakub Kluz w roli Pierre’a Crosset’a sekretarza Talleyranda, Józef Cieślár jako sekretarz Fouchego, Simon Laval i reżyser przedstawienia oraz kolejni z zespołu Janusz Ondraszek jako minister spraw zagranicznych Charles Maurece de Talleyrand. Do pasjonatów i amatorów dołączył sam wydawca Janusz Kaczmarski w roli ministra policji Josepha Fouchego. – Nazywamy ten teatr amatorskim, ale musimy przyznać, że często jest w nim więcej profesjonalizmu niż w profesjonalnym teatrze. Wiele od siebie się uczymy, panuje tutaj fantastyczna atmosfera – mówił aktor związany w przeszłości ze Sceną Polską Teatru Cieszyńskiego.

Sztuka opowiada o walce politycznej w porewulucyjnych realiach XIX-wiecznej Francji. Ministrów Fouché i Talleyrand, mistrzowie politycznej intrygi, wraz ze swoimi sekretarzami omysławiają plan morder-

stwa cesarza Napoleona. Widz raz po raz wybucha śmiechem, ale często przybiera on gorzki smak. – Czytając oryginalny słowacki tekst, uśmiałem się do łez, bo wyobrażałem sobie od razu niektórych słowackich aktorów, jak wcielają się w poszczególne role. Byłem zarazem bardzo ciekawy w jaki sposób poradzi sobie autor, tłumaczenia z takim osadzonym dość specyficznie w słowackich realiach tekstem, żeby nie tylko widzowie u nas, ale i w Polsce czy gdzie indziej potrafili się polapać – wyjaśnia Janusz Ondraszek.

Obserwując przedstawione na scenie mechanizmy władzy, uświadamiamy sobie ich uniwersalizm i ponadczasowość. – Każdy może tu znaleźć stale powtarzające się od stuleci tematy, polityka niejako wytwarza je, po czym wciąga w swoje wnętrza wszystkich tych ludzi, którzy ulegną tej pokusie poczucia mocy w jakimkolwiek stopniu – dodaje Ondraszek.

Spektakl to istna księga politycznych aforyzmów. „Pragma-

NASZE RODY /18/



Michael Morys-Twarowski

Ripperowie

Poszukiwania genealogiczne często polegają na formułowaniu i weryfikacji hipotez. Świetnym przykładem może być znana krakowska rodzina Ripperów, wywodząca się z dzisiejszego Zaozia.

W trzecim tomie „Słownika biograficznego ziemi cieszyńskiej” Józefa Golca i Stefani Bojdy znajduje się informacja, że 24 listopada 1873 roku w Oldrzychowicach przyszedł na świat Wilhelm Ripper, działacz sportów samochodowych. Niewielki biogram Rippera zapowiadał spory potencjał – ukończył Akademię Handlową w Wiedniu, mieszkał w Krakowie. W czasie I wojny światowej służył w wojsku austriackim, prowadził pierwszą w Polsce Wojskową Szkołę Samochodową. I rzeczywiście okazało się, że ścigał się „automobilami” już w czasach austriackich. Z kolei w 1928 roku z synem Janem jako pierwsi Polacy wzięli udział w rajdzie Monte Carlo. Wspinała biografia z tragicznym zakończeniem, bo zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym.

Jak nie Oldrzychowice, to może Niebory?

Trochę zmartwiłem się faktem, że część publikacji podawała, iż Ripper urodził się w Krakowie, a nie w Oldrzychowicach. Poszukując dalszych informacji, natknąłem się na świetnie udokumentowany artykuł historyka Andrzeja Bogunia-Paczyńskiego, który – opierając się na krakowskich metrykach – przedstawił następującą historię rodziny: Józef Ripper (ur. 1837), morawski kupiec spod Olomuńca, ożenił się z Marią Joanną Fried „z Neborów k. Cieszyna”. Mieli czworo dzieci, z których najstarsza Zdenka (Sidonia) urodziła się w 1868 roku w Cieszynie, a kolejny – słynny Wilhelm – już w Krakowie.

Wyglądało zatem, że Wilhelm Ripper nie pochodził z Oldrzychowic. Mimo wszystko, matka z Nieborów to też przyjemny regionalny akcent. Niebory jako miejsce narodzin Marii Joanny potwierdzał nawet „Polski słownik biograficzny”, jedno z najlepszych tego typu wydawnictw na świecie. Jednak znowu poszukiwania w księgach metrykalnych zakończyły się fiaskiem.

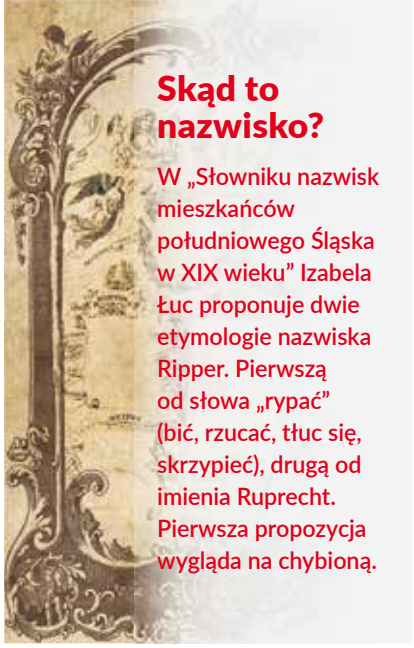
Kwestia, gdzie przyszli na świat Wilhelm Ripper i jego matka, sama w sobie nie jest specjalnie interesująca, ale uczuła na rzecz szalenie istotną w badaniach genealogicznych. Nie należy nigdy nikomu ufać – jeżeli jest możliwość, trzeba zawsze próbować dotrzeć do źródła. Nawet najlepszym zdarzają się pomyłki, zwłaszcza jeżeli publikują sporo – w gąszczu tysięcy dat i imion może się zdarzyć literówka albo nietrafiona hipoteza.

Żyd z Rakowca

Tymczasem historia śląsko-krakowskich Ripperów wyglądała następująco. Pod datą 20 kwietnia 1837 roku proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Trzyciechu odnotował narodziny Józefa, syna Jakuba Rippera, kupca, i Ewy z domu Burstein. Chłopiec był wyznania mojżeszowego, ale na Śląsku Cieszyńskim w tamtym okresie Żydów

(podobnie jak protestantów) notowano w metrykach katolickich.

Ten sam Józef Ripper – tym razem jako katolik – pojawia się w 1880 roku w spisie mieszkańców Krakowa. Podano, że urodził się 15 kwietnia 1837 roku; jako miejsce urodzenia figuruje „Rakowiec w C.K. Schlonsk”. Z danych zawartych w spisie można odtworzyć biografię tego kupca. Ożenił się z Joanną z domu Fried, pochodzącą z Nieborów. Mieszkali najpierw w Cieszynie, gdzie w 1868 roku urodziła się ich córka Sydonia. Później przenieśli się do Oldrzychowic. Tam 27 listopada 1873 roku przyszedł na świat „Wilusz”, czyli Wilhelm. Z Oldrzychowicami Ripperowie byli bardziej związani, bo w tej gminie posiadali „prawo swojczyzny” (coś w rodzaju obywatelstwa).



Skąd to nazwisko?

W „Słowniku nazwisk mieszkańców południowego Śląska w XIX wieku” Izabela Łuc proponuje dwie etymologie nazwiska Ripper. Pierwszą od słowa „rypać” (bić, rzucać, tłuc się, skrzypieć), drugą od imienia Ruprecht. Pierwsza propozycja wygląda na chybioną.

Skąd ten ród?

Andrzej Bogunia-Paczyński podaje, że Ripperowie pochodzili z Bawarii, skąd trafili na Morawy, a stamtąd wywodzili się dwie linie rodu – jedna osiadła na Podgórzu (dzielnica Krakowa), druga w samym Krakowie. Ta druga jednak przed przybyciem do Krakowa mieszkała na Śląsku Cieszyńskim. Ripperowie z Podgórza i Krakowa posiadają wspólny grobowiec na Cmentarzu Rakowickim, co przemawia za tym, że byli ze sobą blisko spokrewnieni.

Gdzie doczytać?

Andrzej Bogunia-Paczyński, „Juliusz von Ripper – admirał z Podgórza”, „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny” 18, 2016. Artykuł dostępne on-line w serwisie małopolska.org.



● Uczestnicy rajdu Monte Carlo na chwilę przed startem w 1928 roku. Drugi z lewej – Wilhelm Ripper, urodzony w Oldrzychowicach. Drugi z prawej – jego syn Jan.

telstwa). Jednak widać Józefa Rippera ciągnęło do większych miast, bo wyprowadził się do Lwowa (tam w 1875 roku urodził się kolejny syn Maksymilian Hugo), a potem do Krakowa (tam w 1879 i 1880 urodzili się odpowiednio Aleksander Rudolf i Wiktor).

Teraz to się układa wszystko w spójną całość – Wilhelm Ripper, pierwszy Polak, który wziął udział w rajdzie Monte Carlo, rzeczywiście przyszedł na świat w Oldrzychowicach, jednak jego ojciec dopiero później przeszedł na katolicyzm. W drugiej połowie XIX wieku Żydzi na Śląsku Cieszyńskim już prowadzili własne księgi narodzin, ślubów i zgonów, które najpewniej zniszczone w czasie II wojny światowej – stąd nie dało się go odnaleźć w metrykach katolickich.

Co do samego Józefa Rippera, to przybył z Rakowca nieźle urządził się w Krakowie. Miał skład piwa

przy ulicy świętego Jana oraz dwie kamienice przy ulicy Długiej. Zmarł w 1890 roku. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim, jego nagrobek zachował się po dziś dzień.

Mieszczanin z Bogumina, złotnik z Żukowa, dezertier z Wędryny

Nazwisko Ripper przewija się na Śląsku Cieszyńskim od XVIII wieku. W 1721 roku Karol Ripper, felczer z Bogumina, przyjął prawa miejskie Cieszyna. W 1827 roku uczniem gimnazjum katolickiego był Franciszek Ripper z Ropicy. W 1892 roku Maksymilian Ripper, rodem z Żukowa Górnego, pracował u cieszyńskiego złotnika Wybrańca. Na początku XX wieku restaurację na Saskiej Kępie w Cieszynie prowadziła Filipina Rebeck z domu Ripper (ur. 1857 w Bobrku).

Spisy przyjętych do prawa miejskiego, uczniów, czeladników czy



● Józef Ripper (ur. 1837) z rodziną w spisie mieszkańców Krakowa z 1880 roku. Zdjęcia: Archiwum Narodowe w Krakowie, Narodowe Archiwum Cyfrowe

inserty prasowe to typowe źródła w poszukiwaniach genealogicznych. Rzadkością są listy gończe wystawiane za naszymi przodkami lub krewnymi. Tymczasem w „Regensburg Wochenblatt” (nr 3 z 18. 1. 1876) znalazłem list gończy za Adolfem Ripperem, wystawiony 24 grudnia 1875 roku. Poszukiwany pochodził ze Śląska Austriackiego

i posiadał prawo przynależności do gminy Wędrzyna. Zdjęcia, rzecz jasna, brak. Jest za to opis, który w tłumaczeniu brzmi następująco: „Ma 27 lat, wyznania mojżeszowego, niewielkiej postury, ma brzożę oczy, ciemne włosy i brwi, orli nos, okrągły podbródek, pociągłą twarz, jest zaszczepiony, mówi po niemiecku i po polsku”.



Henryka Bittmar

GROSZ DO GROSZA

NASI KOLEKCJONERZY ⁽³⁾

Zawiadamiają, że ślub się odbędzie...

C hyba w każdym domu gdzieś na dnie szuflady leżą zawiadomienia ślubne krewnych i znajomych. Michaela Šafránek z Karwiny posiada o wiele bogatszą kolekcję, liczącą 257 sztuk. Znajdziemy w niej zawiadomienia z różnych okresów, a niektóre z nich przypominają śluby znanych na Zaozlu osób.

– Zbieram zawiadomienia ślubne już od czterdziestu lat. Zaczęło się w szkole podstawowej. Wtedy odkryłam w domu zawiadomienia, które rodzice otrzymali od swoich znajomych. To właśnie one stanowią najstarszą część mojej kolekcji, z lat 1958-1970 – wyjaśnia pani Michaela, która na co dzień pracuje jako wychowawczyni świetlicy szkolnej w polskiej szkole w Karwinie-Fryszacie.

Kolekcjonerka pochodzi z Olbrachcic, jej rodzicami są znani działacze PZKO, Jadwiga i Jerzy Czapowie. Także zawiadomienie o ich ślubie, który wzięli w 1962 roku w Orłowej-Porębie, znajduje się w tej kolekcji.

Druki z lat 60. i 70. mają na ogół prostą, niezbyt wymyślną grafikę, co ma też pozytywną stronę – raczej nie ma tu kiczu, który nieraz pojawia się na zawiadomieniach z lat 80. Wówczas nowożeńcy wybierali z proponowanych przez drukarnie wzorów, przedstawiających najczęściej parę gołębów z obrączkami ślubnymi czy też kominarczyka z panną młodą. Niemal „obowiązkowe” były złote litery.

Począwszy od lat 90. zawiadomienia cechuje coraz większa różnorodność, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę możliwości, jakie stwarza dzisiaj grafika komputerowa. Praktycznie każdy może zaprojektować oryginalne, niepowtarzalne zawiadomienie. Najnowszym hitem są własnoręcznie wykonane zawiadomienia, będące efektem kreatywności panny młodej lub jej koleżanek.

Bez względu na aktualnie panującą modę zawsze były pary, które opuszczały główny nurt i decydowały się na nietuzinkowe zawiadomienia ślubne. Na niektórych z nich widać rękę znanych zaoziańskich artystów.

Michaela Šafránek podzieliła kolekcję na kilka sekcji. Nadała im następujące nazwy: „Rodzina i bliscy”, „Szkoła Podstawowa i Gimnazjum”, „Klub Młodych i praca”, „Nieznajomi” oraz „Znam albo wiem, o kogo chodzi”. Pani Michaela ma w swoich zbiorach sporo zawiadomień ze ślubów kolegów z podstawówek w Olbrachcicach i Hawierzowie-Błędowicach, z Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie (m.in. kierowniczkę zespołu „Suszanie” – Barbary Mračny, z którą



Fot. DANUTA CHLUP

przez całe gimnazjum siedziała w jednej ławce), z olbrachcickiego Klubu Młodych PZKO. Najwięcej okazów zawiera sekcja „Nieznajomi”. – Różni ludzie, którzy dowiadują się o mojej pasji, dostarczają mi zawiadomienia, czasem wrzucają je do skrzynki pocztowej, więc nawet nie wiem, skąd pochodzą. Przyнося mi je także uczniowie – mówi pani Michaela.

Kolekcjonerka zna dalsze losy wielu małżeństw, które przed kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu laty z radością poznajmy swój ślub.

– Czasem zawiadomienie jest duże i okazałe, a związek nie przetrwał próby czasu

– stwierdza. – Mam na przykład zawiadomienie pewnej pary, która zdecydowała się na ślub po dziesięciu latach znajomości, ale kilka miesięcy po ślubie się rozwiodła.

Zawiadomienia z kolekcji Michaeli Šafránek są najczęściej polskie lub czeskie, wyjątkowo słowackie, ale jest też rarytas – zawiadomienie w języku polskim i hiszpańskim. Panna młoda, pochodząca z Zaozia, wyszła za mieszkańca Kostaryki i wyprowadziła się do jego kraju.

W kolekcji pani Michaeli nie może oczywiście zabraknąć jej własnego zawiadomienia ślubnego z października 1992 roku.

(dc)

Bezgotówkowe życie: za i przeciw



Henryka Bittmar

Jeszcze niedawno wiele wskazywało na to, że do 2030 roku Szwecja, jako pierwszy kraj na świecie, stanie się państwem bezgotówkowym. Papierowy pieniądz całkowicie miał tam zniknąć z obrotu. Teraz wydaje się jednak, że nie będzie to takie proste. Część społeczeństwa (niewielka, ale jednak) nie jest na to bowiem gotowa. U nas też banknoty i monety jeszcze długo prawdopodobnie nie odejdą do lamusa. Czesi, jak pokazują liczne badania, są do swoich pieniędzy stosunkowo mocno przywiązani. Podobnie zresztą jak Polacy.

Przybywa terminali płatniczych

Ciągle jeszcze za ponad trzy piąte zakupów płacimy gotówką. Co więcej, ok. 22 proc. sprawunków bez gotówki nie sposób u nas załatwić, gdyż niektóre sklepy i punkty usługowe po prostu kart płatniczych nie przyjmują. Już przed rokiem Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało grupę roboczą, w skład której weszli m.in. przedstawiciele przedsiębiorców, banków i operatorów kart płatniczych.

Celem grupy jest rozbudowa sieci terminali płatniczych tak, aby ich liczba przekroczyła średnią Unii Europejskiej. To obecnie wynosi 23 terminale na tysiąc obywateli. W Republice Czeskiej jest ich na razie ok. 21 na tysiąc obywateli. W ciągu trzech lat w kraju powinno przybyć 30 tys. nowych terminali. Obecnie mamy ich ogółem ok. 215 tysięcy. Do społeczności, która nie używa tradycyjnego pieniądza, tzw. cashless society, jeszcze nam daleko, choć zwolenników płatności bezgotówkowych z roku na rok przybywa. Zanim dogonimy pod tym względem Szwecję i inne kraje skandynawskie, po drodze napotkamy jeszcze Niemcy lub Austrię. Tam już teraz ludzie ok. 50 proc. transakcji przeprowadza bezgotówkowo. Na razie jednak ok. 40 proc. Czechów twierdzi, że ewentualne wycofanie z użycia banknotów i monet ograniczyłyby ich prawa obywatelskie. Tylko 30 proc. zaakceptowałoby takie rozwiązanie. Podobnie myśli zresztą całkiem spora część Europejczyków.

Gotówka trzyma się mocno

Tak czy owak, podczas gdy w 2005 roku transakcje dokonane kartami płatniczymi opiewały u nas na ok. 114,6 mld koron, w roku ubiegłym było to już 678,1 mld. Z tego niewielka część to płatności kartą on-line. Podczas gdy nie wszyscy sprzedawcy muszą posiadać terminal płatniczy, gotówkę od klienta zobowiązani są przyjmować wszyscy bez wyjątku (przynajmniej teoretycznie). Jak wynika z reguł ogłoszonych przez Czeski Bank Narodowy, sklep lub usługodawca może odmówić przyjęcia banknotu wyłącznie wtedy, gdy istnieje podejrzenie, że chodzi o pieniądze fałszywe, że banknoty są uszkodzone lub gdy klient chce w trakcie jednej transakcji użyć ponad 50 monet. Chociaż identyczne stanowisko prezentuje też Czeska Inspekcja Handlowa, ciągle przybywa sprzedawców i usługodawców, którzy odmawiają przyjmowania od klienta gotówki. A ponieważ klienci na ogół nie protestują, nikt się tym problemem nie zajmuje. Nie tylko zresztą karty płatnicze wypierają z

naszych portfeli tradycyjne pieniądze. Coraz więcej jest u nas zwolenników płatności mobilnych. Na zakup nie trzeba wtedy zabierać ani karty, ani pieniędzy, a tylko smartfona z odpowiednią aplikacją.

Szybciej, taniej, ale czy bezpieczniej?

Przed płatnościami bezgotówkowymi jest na pewno wielka przyszłość. Nie ulega wątpliwości, że obrót bezgotówkowy jest tańszy i szybszy. Odpada druk i zabezpieczenie pieniędzy. Średni czas płatności gotówką to co najmniej pół minuty, płatność kartą zbliżeniową lub smartfonem trwa najwyżej 12 sekund. A jednak obrońcy tradycyjnych pieniędzy także przemawiają całkiem donośnym głosem i mają swoje racje. Jak się niedawno okazało, nawet nie wszyscy Szwedzi są zachwyceni perspektywą całkowitego lub prawie całkowitego wyeliminowania z życia płatności gotówkowych. Tradycyjnych pieniędzy bronią przede wszystkim organizacje reprezentujące prawa seniorów, a także przedstawiciele branży turystycznej. Ale być może jeszcze

donośniej brzmiały głosy przestrzegające, iż w świecie bezgotówkowym jest coraz bardziej uzależnieni od systemu bankowego, a także mocno inwigilowani – każda transakcja jest przecież rejestrowana, żadna nie może być anonimowa. No i mamy coraz większy kłopot z kontrolą wydatków – klient z kartą lub telefonem w ręku jest skłonny wydać więcej, aniżeli klient z gotówką. Nie można też lekceważyć innego zagrożenia, związanego z ewentualnymi atakami hakerskimi lub zwykłymi awariami systemów, które przecież zdarzają się i zawsze mogą się zdarzyć. Jeżeli będziemy całkowicie uzależnieni od bezgotówkowych form płatności, może się stać, że w konkretnej sytuacji nie będziemy mogli zapłacić, a więc nasze życie może być zagrożone. Z drugiej strony, jeżeli ktoś ukradnie nam portmonetkę, zawsze możemy pożyczyc gdzieś parę koron i dojechać do domu. Jeżeli ktoś wycofa nam konto, to bez gotówki praktycznie jesteśmy na straconej pozycji.

▲

SPORT

Remis piłkarzy Trzyńca



Negatywne wyniki testów na obecność koronawirusa wśród piłkarzy Trzyńca pozwoliły w weekend zrealizować pierwotny plan szefów drugoligowych rozgrywek – rozegranie meczu 27. kolejki FNL pomiędzy Ujściem nad Łabą a FK Fotbal Trzinec. Podopieczni trenera Svatopluka Habanca z kwarantanny wrócili na boisko w dobrych humorach, remisując po niezłej grze 3:3. Gospodarze pragnęli przedłużyć w niedzielę czarną passę trzynieckiej drużyny i w pierwszej połowie plan wypełniali konsekwentnie. Podopieczni Svatopluka Habanca wzięli się w garść w drugiej połowie, a remis 3:3 wystrzelił im w 74. minucie zmiennik Erik Puchel. Trzyńczanie mogą poprawić swoje notowania już w najbliższy czwartek, kiedy w zaległym meczu FNL zmierzą się na wyjeździe z Witkowicami. W tabeli zespół spod Jaworowego z dorobkiem 28 pkt. plasuje się na 13. pozycji, Witkowiec zajmują ostatnie, 16. miejsce (14 pkt.). Wczoraj, po zamknięciu numeru, wicelider z Pardubic zmierzył się u siebie z Jihlawą. Dla gospodarzy była to szansa, żeby wrócić na fotel lidera zajmowany od niedzieli przez piłkarzy Brna.

FNL

UJŚCIE n. Ł. – TRZYNIEC 3:3

Do przerwy: 2:1. Bramki: 18. i 72. Richter, 44. Drame – 32. i 58. Valenta, 74. Puchel. Trzinec: Chmiel – Omasa, Šula, Kušnir, Janoščin – R. Vaněk I. (88. Samiec), Weber (72. Machalík), J. Valenta – Hlúplik, Akulinin (72. Wojnar), Cienčala (72. Puchel). (jb)

W SKRÓCIE

WOJCIECHOWSKI: POTRZEBUJĘ JESZCZE KILKU TRENINGÓW. Do względnej normalności wraca powoli królowa sportu. Pierwszy start na miłyng lekkiatletycznym ma za sobą m.in. Paweł Wojciechowski. Polski tyczkarz w Chorzwie osiągnął całkiem niezły wynik 5,45. – Nie spodziewaliśmy się tego miłyngu, ale dałem się namówić. Nie byłem jeszcze przygotowany na skakanie z pełnego rozbiegu. Zdecydowaliśmy się jednak na taki eksperyment. Mam już nowe tyczki, ale jeszcze potrzebuję kilku treningów, żeby na nich startować. Na razie skaczę, jak to my mówimy, „na zapakach”. (jb)

Sytuacja robi się poważna

Grający o przystawienie pietruszkę piłkarze Sigmę Ołomuniec pokonali w meczu 3. kolejki fazy dodatkowej Fortuna Ligi zespół MFK Karwina 3:1, przysparzając podopiecznym trenera Juraja Jarábka na dwie kolejki przed końcem dużych problemów. W grupie mistrzowskiej coraz gorzej prezentuje się Banik Ostrawa, który pod wodzą Luboša Kozla straszy kibiców antyfutbolem.



● Pod bramką Sigmę szarżuje Ondřej Lingr. Fot. mfkkarvina

Janusz Bittmar

nie ma – zadeklarował trener zaolziańskiego klubu. – Jestem przekonany, że wystarczy jeden udany mecz i wrócimy do gry sprzed pandemii. Zresztą twierdzą, że wcale nie prezentujemy złego futbolu, ale brakuje nam efektywności – dodał. Łąbedzimi śpiewem karwińskiej drużyny w Ołomuńcu była bramka na 1:3 zdobyta przez Ondřeja Lingra po świetnej współpracy z Adriem Ba Louą. W ofensywie drużyna posiada potencjał, niestety te zasoby wykorzystywane są w znikomym procencie. W Ołomuńcu karwiniacy zaczęli grać dopiero w drugiej połowie, po zmianach, na jakie zdecydował się sztab szkoleniowy w trakcie burzliwej 15-minutowej przerwy. Defensywnego pomocnika Marka Janečka zmienił Vojtěch Smrž, a napastnika Abdulrahmana Taiwo stoper Milan Rundić. – Postanowiliśmy wszystko postawić na jedną kartę i zagrać w innym ustawieniu, tylko z trójką obrońców – wytłumaczył zmianę taktyki Jarábek. Okazało się, że Sigma była zaskoczona takim obrotem sprawy. – W drugiej połowie byliśmy lepszym zespołem, niestety sędziowie w niedzie-

le nie byli w najlepszej dyspozycji – przyznał słowacki szkoleniowiec. Co miał na myśli? – Nieuznany gol zdobyty po domniemanym zagraniu ręką, a wcześniej również nieodgwiżdżany faul w polu karnym Sigmę – przybliżył niewłaściwe momenty w Ołomuńcu Juraj Jarábek. Powtórki wideo pokazały, że karwiński trener miał rację, niestety system VAR (wideoweryfikacja bezpośrednio w trakcie meczu) na stadionie Sigmę nie był w niedzielę do dyspozycji sędziów. System VAR tymczasem pomógł w weekend drużynie Banika Ostrawa, która po weryfikacji sędziowej mogła bez wyrzutów sumienia egzekwować w piątą minutę dołżonego czasu gry rzut karny za zagraniem ręką rywala w polu karnym. Patrizio Stronati złągodził jednak tylko gorycz porażki na boisku Liberca, gdzie podopieczni trenera Luboša Kozla przegrali 1:2. Ostrawianie po raz kolejny nie zachwycili, grając momentami wręcz koszmarnie. W grupie mistrzowskiej, w której od ubiegłej środy złoto celebrują już piłkarze Slavii Praga, drużyna Banika pełni rolę chłopców do bicia. ▲

FORTUNA LIGA

OŁOMUNIEC – KARWINA 3:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 33. i 52. Juliš, 23. samob. Eduardo – 58. Lingr. Karwina: Bolek – Ndefe, Eduardo, Šindelář, Conka – Jean Mangabeira – Lingr (75. Guba), Janečka (46. Smrž), Qose (84. Tijani) – Ba Loua, Taiwo (46. Rundić).

LIBEREC – OSTRAVA 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 77. Pešek, 85. Mara – 95. Stronati. Ostrawa: Laštůvka – Reiter (63. Buchta), Procházka, Svovil (63. Kaloč), Stronati, Fleišman – Lalkovič (46. de Azevedo), Jánoš, Jirásek – O. Šašinka (46. Smola), Potočný (75. Drozd). Lokaty – grupa mistrzowska: 1. Slavia Praga 78, 2. Pilžno 69, 3. Sparta Praga 56,... 6. Ostrawa 45 pkt. W niedzielę 5. 7.: Ostrawa – Pilžno (17.00). Lokaty – grupa spadkowa: 11. Ołomuniec 37, 12. Teplice 35, 13. Zlín 33, 14. Karwina 27, 15. Opawa 24, 16. Příbram 24 pkt. W sobotę 4. 7.: Zlín – Karwina (17.00).



Był cichy, nie mówił po niemiecku, a po angielsku dość słabo. Miał problemy na początku, bo graliśmy w ataku z Lucasem Barriossem. Ale teraz to najlepszy napastnik na świecie

Mats Hummels,

obrońca Borussia Dortmund, o Robertcie Lewandowskim

Fenomenalny sezon Roberta Lewandowskiego

Wielka szkoda, że piłkarskie EURO 2020 z powodu pandemii koronawirusa przesunięto na czerwiec 2021. Polacy z Robertem Lewandowskim będącym w tak fenomenalnej formie, jak w końcówce Bundesligi, nie staliby na straconej pozycji. Lewandowski nie tylko sięgnął z Bayernem Monachium po kolejne mistrzostwo Niemiec, ale na deser dołączył też zwycięstwo w klasyfikacji strzelców Bundesligi. Po raz trzeci z rzędu, a piątą w karierze!

Janusz Bittmar

Polskiemu napastnikowi zabrakło sześciu bramek do wyrównania legendarnego rekordu Bundesligi, ustanowionego w sezonie 1971/1972 przez Gerda Müllera. Kultowy niemiecki napastnik strzelił wówczas 40 bramek, czego do tej pory nikomu w Bundeslidze nie udało się powtórzyć. Lewandowski, którego w trakcie sezonu przyhamowała kontuzja, z dorobkiem 34 goli też nie może jednak narzekać na brak szczęścia w polu karnym rywali. – Może zabrakło tych trzech meczów, w których nie zagrałem – zastanawiał się Lewandowski po ostatniej kolejce tego sezonu, w której Bayern Monachium pokonał na wyjeździe VfL Wolfsburg 4:0. – Trudno jest porównywać tamte czasy z obecnymi. Nowoczesny futbol różni się od tamtego sprzed ponad 40 lat. To, co zrobiliśmy w tym sezonie, jest jednak naprawdę wielkim osiągnięciem. Z tych 34 trafień jestem bardzo zadowolony i dumny – zaznaczył „Lewy”, który w ostatniej kolejce wpisał się na listę strzelców z rzutu karnego, wykorzystując „jedynastkę” po-



● Robert Lewandowski już jest legendą Bayernu. Fot. fcbayern.com

dyktowaną po faulu na Mickaelu Cuisance.

Po tak udanym sezonie w letnim okienku transferowym odżyją spekulacje związane z przyszłością Lewandowskiego w bawarskim klubie. Tajemnicą poliszynela jest bowiem niesłabnące zainteresowanie polskim napastnikiem ze strony Realu Madryt. Na ile mocne są

więzi „Lewego” z Bayernem, przekonamy się niebawem. Lothar Matthäus, były gwiazdor bawarskiego klubu, uważa, że Polak powinien zakończyć karierę w Bayernie.

– Dla mnie Robert jest już legendą Bayernu, solidnie zapracował na to miano przez ostatnie lata. Poza tym to snajper kompletny. Gdybym był trenerem jakiegoś zespo-

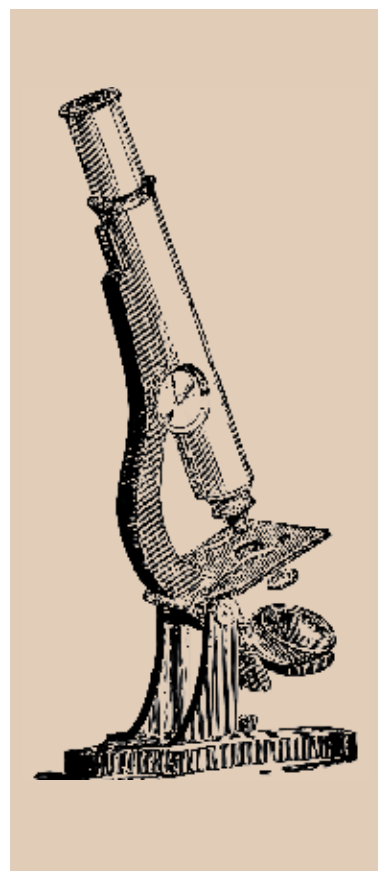
łu, marzyłbym o takim środkowym napastniku. On ciągle dokonuje na boisku magicznych rzeczy. I najlepiej dla niego, jeśli pozostanie w Bayernie do końca kariery – stwierdził legendarny obrońca. Lewandowski na chwilę obecną skupia się na Lidze Mistrzów, której restart po epidemii koronawirusa planowany jest na sierpień. ▲

MAGICZNE LICZBY

5 – tytuły króla strzelców
8 – tytuły mistrzowskie
10 – sezony w Borussii Dortmund i Bayernie Monachium
27 – trafienia z rzutów karnych
34 – rekord goli ligowych w jednym sezonie (2019/20)
64 – bramki w Lidze Mistrzów
86 – występy w Lidze Mistrzów
236 – gole w Bundeslidze
321 – mecze ligowe
338 – bramki łącznie
462 – wszystkie występy w niemieckich klubach

(Źródło: Bundesliga)

RETROSKOP



Szermierka była prawdziwym skonikiem bohatera ubiegłotygodniowego pytania w naszej retro-zabawie. Większość z Was rozpoznała na zdjęciu Ryszarda Parulskiego, najwszechstronniejszego szermierza w historii tej dyscypliny.

Kiedy w zeszłym tygodniu zastanawiałem się, na którego wybitnego polskiego szermierza postawić w pytaniu, wybierałem pomiędzy Parulskim a Jerzym Pawłowskim. W końcu zwyciężył były zawodnik Marymontu Warszawa, który swój bogaty dorobek medalowy zakończył w 1969 roku zdobyciem brązowego medalu mistrzostw świata we florecie w konkurencji indywidualnej. Ryszard Parulski nie bawił się w Jamesa Bonda, tak jak Pawłowski, albowiem z zawodowego ringu zdjęcia są wyłącznie kolorowe, czytają – niepasujące do retro-rubryki. Nie tylko bowiem Andrzej Gołota, Dariusz Michalczewski czy Tomasz Adamek potrafili wygrywać dla siebie i całej Polski piękne, emocjonujące walki. Miałdzyl i zameczal swoich rywali również bohater dzi-

a także innych osób prześladowanych przez władze PRL. 12 stycznia 2017 prezydent RP Andrzej Duda odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, za wybitne osiągnięcia w promocji i upowszechnianiu sportu, za działalność na rzecz środowisk olimpijskich. Niezmieranie mi miło, że szermierka cieszy się wśród czytelników „Głosu” tak dużą popularnością i mam nadzieję, że dzisiejszym zdjęciem również trafię w Wasze gusta. Przenosimy się na bokserski ring.

PTYANIE NR 15

W historii polskiego boks aż roi się od wybitnych postaci. Chciałbym się niemniej skupić na boksie amatorskim, albowiem z zawodowego ringu zdjęcia są wyłącznie kolorowe, czytają – niepasujące do retro-rubryki. Nie tylko bowiem Andrzej Gołota, Dariusz Michalczewski czy Tomasz Adamek potrafili wygrywać dla siebie i całej Polski piękne, emocjonujące walki. Miałdzyl i zameczal swoich rywali również bohater dzi-

sielszej odsony „Retroskopu”. Robił to z gracją dwukrotnego mistrza olimpijskiego z igrzysk w Tokio (1964) i Meksyku (1968). Dla pokolenia moich rodziców był prawdziwym gwiazdorem, a ikoną tego sportu pozostał również po śmierci. Do jego wielkich fanów należał m.in. aktor Daniel Olbrychski, sam duży pasjonat i amatorski bokser.

Bohater dzisiejszego zdjęcia urodził się w 1940 roku w Częstochowie, a bokserską karierę rozpoczął w wieku 15 lat w miejscowym klubie Start u trenera Wincentego Szyńskiego. Trzy lata później trafił do reprezentacji Polski trenowanej przez słynnego Feliksa Stamma. W 1961 roku po raz pierwszy został mistrzem Polski, ale ja chciałbym wrócić do jego pierwszego złotego medalu wywalzonego w Tokio 1964 w kategorii lekkopółśredniej (63,5 kg). W Japonii polski pięściarz znalazł antidotum



Fot. ARC

na swojego odwiecznego rosyjskiego rywala, Jewgienija Frolowa, wygrywając po świetnej walce taktycznej na punkty. Przez pierwsze dwie rundy Polak nastawił się niespodziewanie na defensywę, ale w trzeciej ruszył do ataku, co rywala wytrąciło z tempa. W sumie w karierze stoczył 348 walk – 317 wygrał, 6 zremisował, 25 przegrał. Zawsze powtarzał, że „nie ma bokserów odpornych na cioty, są tylko złe trafienia”. Sam nigdy w karierze nie leżał na deskach ringu. Kto z nas może się pochwalić takim bilansem w życiu?

Na odpowiedź czekam do najbliższej niedzieli pod adresem e-mailowym: bittmar@glos.live. (jb)

INFORMATOR

O Piotrowicach, Piersnej i nie tylko

W Piotrowicach koło Karwiny działa prężnie Klub Propozycji i on postanowił zorganizować spotkanie wokół książki „Od Cieszyna do Bogumina”, w której pełno jest cennych tekstów nie tylko z tej miejscowości, ale też okolicznych, dokumentujących lokalne historie nigdzie niezapisane, zwłaszcza zaś gwarę, zmieniającą się na naszych oczach.

Daniel Kadłubiec

Spotkanie, aczkolwiek w maszynie, było żywe, spontaniczne, ciekawe, i to za sprawą różnorodnych pytań, dotyczących m. in. kwestii nazwicznych. Jedno z nich brzmiało: Skąd wzięła się nazwa Piersna? Najpierw skłaniano się ku etymologii jakby ludowej, widzącej podobieństwo wizualne (przy odpowiedniej wyobraźni) między ukształtowaniem tej miejscowości a piersią. Wróćmy do domu, spojrzę na mapę Dolnego Śląska zwłaszcza, na której, ku mojemu zaskoczeniu, zobaczyłem i Piersną, i Piersno, wcale nie przypominającymi częścią kobiecego ciała. Musi być

inaczej tłumaczenie inne. Otóż w słowniku staropolskim możemy przeczytać, iż rzeczownik „piersć” oznaczał dawniej ziemię (czasem nierówną, chropowatą), też próchnicę. I tu jest klucz do rozwiązania naszej zagadki. Piersna to ziemia próchnicowa, nierówna, jakby chropowata. Ale jaka powinna mieć kształt graficzny: Piersna czy Pierstna? Otóż Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami RP orzekła w r. 2012, iż o formie decyduje miejscowy zwyczaj wymawiania i na jego podstawie poleca formę Pierstna. Otóż jest inaczej. Stwierdziłem ponad wszelką wątpliwość, iż w lokalnym zwyczaju dominuje bezwzględnie PIERSNA i ona w polskich tekstach powinna mieć moc obowiązującą. Przemawia

za tym rzecz najważniejsza – wspominany sposób nazywania przez autochtonów, dalej przytaczane formy dolnośląskie, jak również procesy dokonujące się w języku polskim. Chodzi mianowicie o grupę spółgłoskową -stn-, która na gruncie polskim uległa uproszczeniu do -sn-. I tak pierwotne przymiotniki „miłośny, miłosny, radosny, żaloszny”, stąd z Pierstnej stała się PIERSNA i taką postać uwzględniają również stare mapy austriackie. Zauważmy też, że cieszczyńska zachowała stan starszy, stąd „miłosny, radosny, żaloszny”, też Prstna.

I jeszcze o nazwach miejscowych, które są pomnikami dziejowymi każdego narodu. Przykład

Słowian Połabskich dawno już nie ma, ale ich ślady wryły się głęboko do nazw miejscowości od Berlina po Hamburg. Abstrahuje od ich losu, Zaolzie też powinno się zastanowić, czy je utrwalac (jak w Wędrynie, Nydku, częściowo w Piosku), czy lepiej zajmować się grillowaniem, kosztowaniem itp., choć i to jest potrzebne do społecznego życia. Jest nawet rządowy program, który taką działalność dokumentacyjną wspiera finansowo, o czym powinno się głośno mówić. Prof. Michał Szczotka z na-

...w lokalnym zwyczaju dominuje bezwzględnie PIERSNA i ona w polskich tekstach powinna mieć moc obowiązującą

szego Gimnazjum, nie czekając na żadne wytyczne i wsparcie, zrobił rzecz znakomitą. W swoim seminarium historycznym rzucił hasło: Zbieramy nazwy terenowe. I tak powstały, i będą powstawały mapy, dokumentujące te dziejowe pomniki. Coś takiego ma wielki sens. Uczniowie przez nie poznają dzieje swojej ziemi i piszą jej historię. ▲

Tydzień Ewangelizacyjny on-line

Wykady biblijne, webinaria, spotkania ewangelizacyjne, program dla dzieci i młodzieży, a wszystko w sieci. Tegoroczny 71. Tydzień Ewangelizacyjny wystartuje w Dziegiełowie w niedzielę 5 lipca, potrwa do niedzieli 12 lipca, a zostanie zrealizowany wyłącznie w formie transmisji on-line

Organizatorzy zapraszają do udziału dzieci, młodzież i dorosłych. Tegoroczne hasło TE brzmi „CDN., czyli ciąg dalszy nastąpi”. – I tego się trzymamy! Może niektórym zabraknie niepowtarzalnej „namiotowej” atmosfery, spacerów pod topolami i rozmów w kawiarience TE. Wierzmy jednak, że to, co stanowi istotę naszych spotkań, to Boże Słowo. Ono jest żywe, skuteczne w każdych okolicznościach i może wzmocnić nas w obliczu każdego wyzwania – podkreślają gospodarze Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegiełowie. Podkreślają przy tym, że co roku „Tydzień” jest miejscem, gdzie można odkrywać,

kim jest i jaki jest Jezus Chrystus. Jego osobę, ponadczasowość, realność; Jego Słowo – Biblię i Jego plan dla każdego człowieka. – Tydzień daje impulsy do budowania lub odnowienia swojej relacji z Bogiem oraz kształtowania nowych i twórczych relacji z innymi – przekonują. Tegoroczny Tydzień Ewangelizacyjny rozpocznie niedzielny spektakl dla dzieci (o godz. 9.00), po którym odbędzie się nabożeństwo (godz. 10.00), a po nim kolejny program dla dzieci (godz. 11.30). W kolejnych dniach na zainteresowanych czekają wykłady biblijne, seminaria, a także kolejne programy dla najmłodszych. Więcej informacji na stronie Centrum Misji i Ewangelizacji: cme.org.pl/te.

(wik)

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: 3Bobule (30, godz. 20.00); Jak wyresować smoka (1, godz. 10.00); W co grają ludzie (1, godz. 20.00); Téměř dokonalá tajemství (2, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** 3Bobule (30, 2, godz. 19.00); Fruwajmy! (1, godz. 10.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Téměř dokonalá tajemství (30, godz. 19.30); 3Bobule (1, 2, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Příběh tantry (2, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

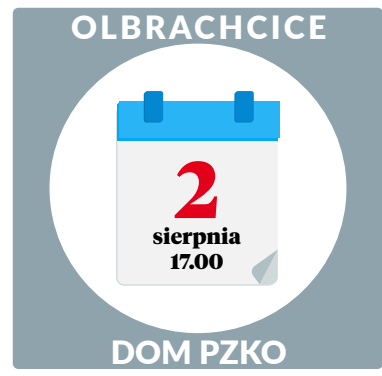
POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

KLUB SENIORA „PRZYJAŹŃ” – Zaprasza swoich członków na spotkanie w środę 1. 7. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie. **NAWSIE** – Zapraszamy dnia 1. 7. o godz. 19.30 na Sejmik Gminny do Domu PZKO. **OSTRAWA** – MK PZKO zaprasza na spotkanie z dziennikarką i pisarką Danutą Chlup we wtorek 30. 6. o godz. 16.30 w Galerii „Magna” przy ul. Biebla 3. Książki autorki „Blizna” i „Trzecia terapia” będzie można nabyć na miejscu.

NAJBLIŻSZE SEJMIKI GMINNE



ŻYCZENIA



Dnia 29 czerwca 2020 obchodziła 70. urodziny

pani ALENA KOTTASOWA

Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, pogody ducha i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzą syn Marek, córka Regina i wnuczka Agnieszka.

GŁ-366

WSPOMNIENIA



Dnia 2 lipca 2020 minie pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. inż. ROMANA MRÓZKA
z Czeskiego Cieszyna-Mostów

Tych, którzy Go znali i szanowali, o chwilę wspomnień proszą żona, synowie, synowa i wnuk Jan.

GŁ-363



Kto w pamięci serca żyje, nie umiera...

Dnia 1 lipca obchodziłaby swe 100. urodziny

śp. MARIA ZALESKA
z domu Wróbel ze Stonawy

O chwilę wspomnień proszą synowie z rodzinami.

AD-009

NEKROLOGI

Pan jest pasterzem moim...

Psalm 23

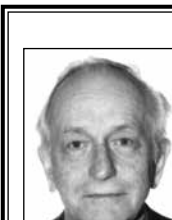


W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że w wieku 97 lat zmarła nasza Najdroższa Mamusia, Babcia i Prababcia

śp. ANNA DZIKOWA
z domu Folwarczna, z Suchej Średniej

Pogrzeb Kochanej Zmarłej odbędzie się w piątek 3. 7. 2020 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Suchej Średniej. Zasmucona rodzina.

GŁ-370



Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł...

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 28 czerwca 2020 zmarł w wieku 92 lat nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Wujek i Szwagier

śp. inż. STANISŁAW RUSZ
zamieszkały w Bystrzycy pod nr. 755

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę dnia 1. 7. 2020 o godz. 13.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy. Po obrzędzie kremacja. Zasmucona rodzina.

GŁ-371

godz. 9.00. Trasa około 4 km, prowadzi Nela Macura. **WĘDRYNIA** – Klub Seniora MK PZKO serdecznie zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 7. 7. o godz. 15.00 w „Czytelnia”.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwinia-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Cz. Cieszyń, ul. Główna 15:** wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00. ▲ **SALA WYSTAW w Jabłonko-**

wie, Rynek Mariacki 14: do 31. 8. wystawa pt. „Wafłasi na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie poszukuje psychologa szkolnego od 1. 9. 2020 na 0,5 etatu. Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na skola@zsptesin.cz. GŁ-359

OFERTY

MAŁOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700. GŁ-189

PROGRAM TV

WTOREK 30 CZERWCA

TVC 1

5.59 Studio **6 9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **10.40** Wiejski lekarz (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Powrót ognistych kobiet (film) **13.35** Wszystko, co lubię **14.05** Legendy telewizyjnej rozrywki **15.05** Downton Abbey (s.) **16.10** Napisła: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.05** Opowiadania filmowe **22.15** Boże pola. Sp. z o.o. (film) **23.45** Zawodowcy (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowna planeta **9.20** Nie poddaj się plus **9.45** Nie poddaj się **10.15** Czeskie wieś **10.40** David Attenborough i legendarny olbrzymi słoń Jumbo **11.40** Świadkowie czasu **12.10** Hitler **12.55** Królestwo natury **13.25** Ilustrowane felietony Ludvika Vaculika **13.35** Kto tak naprawdę odkrył Amerykę? **14.20** Wenecja: technologiczne wyzwanie **15.15** Pod ochroną laguny **16.10** Kapsztad **17.05** Ruch lotniczy **18.00** Nowa Zelandia **18.45** Wieczorynka **18.55** Marzenie o kurorcie **19.15** Emocje i my **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Sprawa zaginięcia dziennika lekcji (teatr) **21.40** Z miłości nienawisć **22.35** JFK prywatnie **23.30** Opowieści podręcznej (s.) **1.10** Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Helena (s.) **9.45** Comeback (s.) **9.55** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policia kryminalna **20.45** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **22.35** Dr House (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Cztery syreny – miłość a karte (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policia Hamburg (s.) **15.30** Policia w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policia w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Katarzyna Wielka (s.) **21.25** Skarby ze strychu **22.30** Jak zbudować marzenie **23.35** Policia w akcji **1.30** Strażnik Teksasu (s.).

ŚRODA 1 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio **6 9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **9.45** Downton Abbey (s.) **11.00** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ogniste kobiety są wśród nas (film) **13.35** Opowiadanie filmowe **14.25** Legendy telewizyjnej rozrywki **15.25** Napisła: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pod jednym dachem (s.) **21.35** Podróż do Wiednia

i z powrotem (film) **23.05** Szeffie, jest sprawa (film) **0.10** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Nasza wieś **9.00** Na muzycznym szlaku **9.25** Czeskie wieś **9.35** Tubylcy, zwierzęta i ja **10.30** Pod ochroną laguny **11.25** Włochy – stolica mody **12.20** JFK prywatnie **13.15** Ilustrowane felietony Ludvika Vaculika **13.25** Ciężar ofiary **14.25** Wtajemniczeni **14.55** Kawalek drewna **15.15** Jiří z Poděbrad **16.00** Paryż pełen wspomnień **16.55** Male koty – duże osobistości **17.50** Pustkowie **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.20** Świadkowie czasu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Posel (film) **21.45** Wimbledon (film) **23.25** Gomorra (s.) **0.15** 10 lat miłości.

ści, sport, pogoda **20.20** Zamierzmy się żonami **21.45** Policia kryminalna **Anděl (s.) 23.00** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.55** Dr House (s.) **0.55** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Cztery syreny III (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policia Hamburg (s.) **15.30** Policia w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policia w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Słoneczny patrol (film) **22.35** Show Jana Krausa **23.50** Policia w akcji **1.50** Strażnik Teksasu (s.).

CZWARTEK 2 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio **6 9.00** Napisła: Morderstwo (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Zdebiłem (film) **13.50** Durrellowie (s.) **14.40** Wszystko-party **15.25** Downton Abbey (s.) **16.10** Napisła: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.05** Opowiadania filmowe **22.20** Boże pola. Sp. z o.o. (film) **23.40** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.25** Kryminolog (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Planeta Ziemia **9.20** Życie etnografa Mnisława olbrzymi słoń Jumbo **10.25** Wenecja: technologiczne wyzwanie **11.20** General Patton **12.05** Historia aktorów **13.00** Ilustrowane felietony Ludvika Vaculika **13.15** Male koty – duże osobistości **14.05** Strawa dla duszy & ciała **14.35** Kławy **15.30** Z kucharką dookoła świata **16.25** Dziśi Meksyk **17.20** Wyjątkowe projekty **18.15** Aleje **18.45** Wieczorynka **18.55** Wino, kobiety, Hvar **19.20** Kubańska sztuka życia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Rezerwywoy (teatr) **21.35** Jeden dzień we Włoszech **23.10** Lotnicze katastrofy **0.00** W potrzasku.

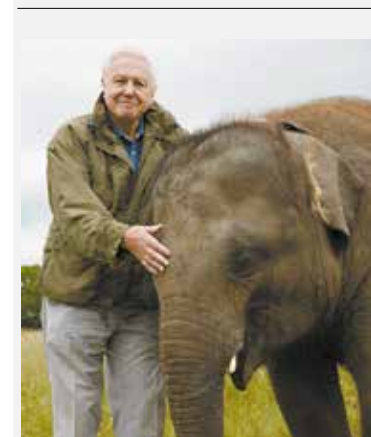
NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Helena (s.) **9.45** Comeback (s.) **9.50** Policia kryminalna **Anděl (s.) 11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **16.00** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Utażniony szef **21.35** Policia kryminalna **Anděl (s.) 22.55** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.50** Dr House (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Serce nie służy (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policia Hamburg (s.) **15.30** Policia w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policia w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Winogrodziny (s.) **21.45** Tak jest, szeffie! **23.00** Jak zbudować marzenie **0.05** Policia w akcji **2.00** Strażnik Teksasu (s.).

POLECAMY



• David Attenborough i legendarny olbrzymi słoń Jumbo
Wtorek 30 czerwca, godz. 10.40, TVC 2



• Pustkowie
Środa 1 lipca, godz. 17.50, TVC 2



• Boże pola Sp. z o.o.
Czwartek 2 lipca, godz. 22.20, TVC 1

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POKSKEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@gloslive • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@gloslive • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@gloslive • Witold Kozdół, kozdolo@gloslive • Szymon Brandys, brandys@gloslive • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dąbkowski@gloslive • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@gloslive • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@gloslive • www.gloslive • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddzielení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabopostic@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

POSTSCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASZE KOCHANE ZWIERZAKI, NASZE WAKACJE

DRODZY CZYTELNICY



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Na łamach „Głosu” opublikowaliśmy już wszystkie historie o zwierzakach, które wam towarzyszą na co dzień. Prosimy o więcej, podzielcie się z czytelnikami krótkimi opowiastkami (do 2000 znaków) o swoich czworonożnych przyjaciółkach.



Jednocześnie zachęcamy was do wysyłania krótkich opowiadań wakacyjnych. Prosimy o zdjęcia z podpisem. Mogą to być miejsca bliskie (Jaworowy, Girowa), ale także odległe – na przykład plaże w Chorwacji czy Włoszech. Chcemy je publikować przez całe wakacje.

Piszcie na: info@glos.live lub wolff@glos.live.

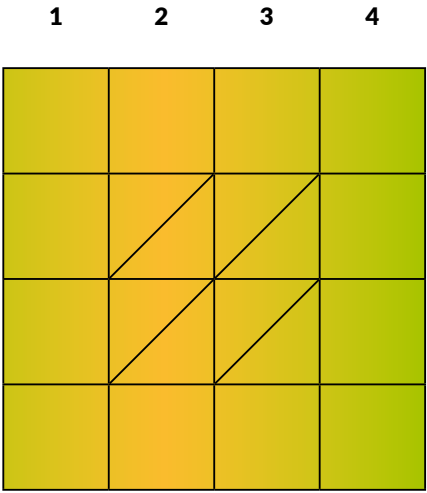
Redakcja

MINIKWADRAT MAGICZNY I

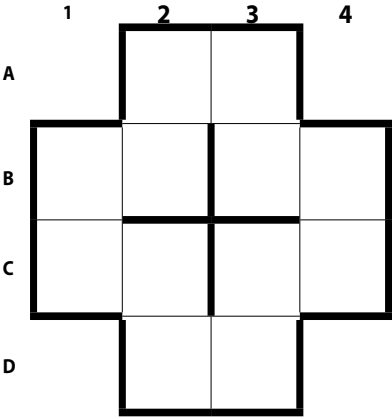
Pionowo i poziomo jednakowo:

- 1. potrawa podawana w głębokim talerzu
- 2. pionowe pęknięcia mas skalnych lub powieść Teodora Tomasza Jeża
- 3. kara dla grzesznika
- 4. skrót American Indian and Alaska Native Resources

Wyrazy trudne lub mniej znane: AIAN



KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** antonim zysku **B.** Mn na tablicy Mendelejewa – łagodne obniżenie terenu **C.** największa pustynia Azji – Indonezyjska wyspa z Dżakartą lub przeciwieństwo snu **D.** szerokie plecy.

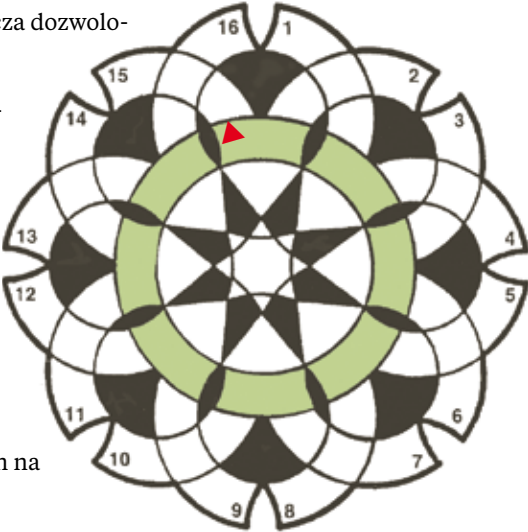
PIONOWO: **1.** drzewo tropikalne o aromatycznych, soczystych owocach z dużą pestką **2.** budka na targowisku – balanga, feta, impreza **3.** walc, samba lub lambada – krzepki, dziarski, zdrowy lub inaczej wiosenny **4.** arabika lub nesca.

Wyrazy trudne lub mniej znane: BIBA

LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest nazwa miasta w południowej Polsce, w województwie małopolskim. Jest to największa miejscowość w bezpośrednim otoczeniu Tatr, duży ośrodek sportów zimowych, potocznie nazywany zimową stolicą Polski...

- 1. drogowy, przekracza dozwoloną prędkość
- 2. brak hałasu
- 3. do butów albo stolowa
- 4. dosłowne przytoczenie czyjeś wypowiedzi
- 5. jon o ładunku ujemnym
- 6. wgłębienie w skale, w ścianie kopalni
- 7. orangutan lub pawian
- 8. kryształowy flakon na kwiaty
- 9. ekstrakt z ziół
- 10. Aladyna lub naftowa
- 11. kojarzy się z mydłem
- 12. konstrukcja nośna mostu
- 13. potocznie: przysmak, rarytas, frykas
- 14. Anna, aktorka („Kochaj albo rzuć”, „Znachor”)
- 15. imię autorki powieści „Nad Niemnem”
- 16. muzyka kojarząca się z Tadeuszem Nalepą, Johnem Mayallem



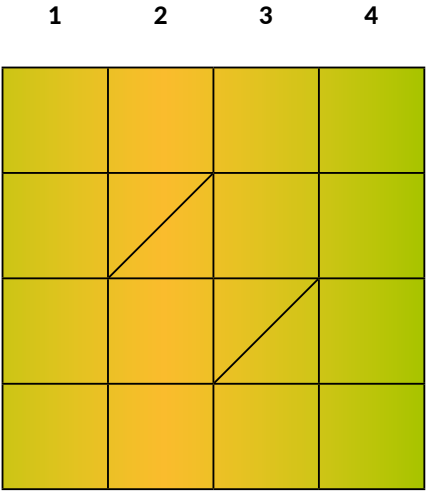
Wyrazy trudne lub mniej znane: CYMES, WNĘKA

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

- 1. epilog ludzkiego życia
- 2. puszysty, zwalisty, tęgi
- 3. część buta pod piętą
- 4. polska furgonetka, miasto lub rzeka

Wyrazy trudne lub mniej znane: NYSA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 10 lipca 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 16 czerwca otrzymuje **Katarzyna Gattnar z Frysztatu**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 16 czerwca: 1. TLEN, 2. LALKĄ, 3. EKIPA, 4. NAAS
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 16 czerwca: 1. RAFA, 2. ALARM, 3. FRAZA, 4. AMAN
Rozwiązanie sylabówki z 16 czerwca: KOPER, LUPA, ŁAWA, NAWA, BRODA, TANA LUNA, KOPA, WATA, PERŁA, BRONA, WADA
Rozwiązanie logogryfu z 16 czerwca: GŁOGÓW